

Damian Utracki

(Uniwersytet Zielonogórski)

POLITYKA ONOMASTYCZNA WŁADZ JAKO ELEMENT PRZYWRACANIA POLSKOŚCI NA ZIEMIACH ZACHODNICH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ (na przykładzie nazewnictwa powiatu słubickiego)

Wydarzenia II wojny światowej pociągnęły za sobą liczne przemiany. W wyniku powojennych ustaleń zawartych między wielkimi mocarstwami Polska odrodziła się w nowych granicach: z ujemnym bilansem terytorialnym na Wschodzie i dodatnim na Zachodzie; ze stratą ziem nad Bugiem, a pozyskaniem terenów nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem (w tym także Warmii i Mazur). W wyniku tego w granicach państwa polskiego znalazły się ziemie, które od wieków zamieszkiwane były przez Niemców.

Wskutek zmian terytorialnych i wcielenia ziem poniemieckich Polska postawiona została przed nowymi problemami. Należało nie tylko zorganizować – zgodnie z decyzją wielkich mocarstw – akcję wysiedleńczą dotychczasowej ludności tych obszarów, ale także możliwie szybko ustalić nowe lub zrekonstruować stare nazewnictwo miejscowe na Ziemiach Odzyskanych. Szybkie i właściwe uporządkowanie spraw związanych z nazewnictwem miało priorytetowe znaczenie¹.

Nie był to problem łatwy do rozwiązania², gdyż dotyczył zarówno administracji, jak i nauki, obejmował bowiem zagadnienia z pogranicza wielu dyscyplin, między innymi onomastyki, geografii historycznej, politologii, socjologii czy prawa. W pracy nad nim należało więc korzystać z metodologicznych osiągnięć wielu nauk i gałęzi wiedzy³.

1 S. Urbańczyk, *Porządkowanie nazw miejscowych*, „Przegląd Zachodni” 1947, nr 2, s. 836.

2 K. Kolańczyk, *O nazwy polskie na Ziemiach Odzyskanych*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 6, s. 540. W przypadku pozostałych ziem państwa polskiego, m.in. Polski Centralnej, nie było takich problemów, gdyż tam konieczne były z reguły niewielkie zabiegi kosmetyczne odnośnie do nazewnictwa. Tereny te przed 1939 r. znajdowały się w granicach państwowych kraju, przez co polskość była tam znacznie bardziej zakorzeniona, a do tego w czasie wojny okupanci nie przywiązywali aż takiej wagi do ideologizowania tych właśnie terenów.

3 M. Wagińska-Marzec, *Ustalanie nazw miejscowości na Ziemiach Zachodnich i Północnych po 1945 roku*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 1, s. 224-225.

Sytuacja nazewnicza po II wojnie światowej na Ziemiach Zachodnich (na przykładzie Ziemi Lubuskiej)

Na Ziemiach Zachodnich, a zwłaszcza obszarze dzisiejszej Ziemi Lubuskiej, przez wieki w pełni funkcjonowało i rozwijało się społeczeństwo niemieckojęzyczne. Nie ma więc co się dziwić, że ziemie te „rozsiane” były nazwami wymownie niemieckimi. Zaskakujące jest jednak to, że nazwy te, zwłaszcza na obszarze obecnego powiatu ślubickiego, były w zdecydowanej mniejszości do polskich (choć często zatartych, przekształconych i „ochrzczonych” wielowiekowym obcowaniem z Niemcami)⁴.

Większość z tych nazw będących jednymi z najstarszych na Ziemi Lubuskiej była słowiańska bądź polska. Dopiero od średniowiecza, wraz z postępem germanizacji, niemieckie nazwy terenowe stopniowo zaczęły wypierać nazwy słowiańskie. Mimo wielowiekowego obcowania z obcą kulturą i językiem większość nazw zachowała jednak swój pierwotny kształt lub przynajmniej słowiański rdzeń. Przemiany, jakim ulegały powyższe nazwy praktycznie aż do XX wieku, były minimalne, wręcz kosmetyczne.

Ogromną szkodę polskiemu nazewnictwu wyrządził okres hitlerowski, a zwłaszcza lata 1933-1938, kiedy to za wszelką cenę masowo germanizowano nazwy, aby wymazać wszelkie ślady związku tych ziem z polskością. Największa tego typu akcja nastąpiła w latach 1937-1938, kiedy to władze hitlerowskie dokonywały masowej wymiany polskich (słowiańskich) nazw na nowe, czysto niemieckie. Były to dokładnie zaplanowane akcje biurokracji hitlerowskiej, wymierzone w słowiańskie nazewnictwo.

Rozwiązanie powojennego problemu z nazewnictwem było zadaniem ogromnej wagi społecznej i politycznej stojącym zarówno przed państwem, jak i narodem polskim. Należało więc możliwie szybko doprowadzić do dokładnego i – co najważniejsze – ostatecznego ustalenia polskich form nazw. Uporządkowanie tych spraw stwarzało nowo przesiedlonej ludności Ziemi Odzyskanych psychologiczny komfort stabilizacji, swojskości i przywiązania do nowego – polskiego – miejsca zamieszkania. Znacząco ułatwiało to też działanie administracji, komunikacji i łączności, a zwłaszcza kolejnictwa, poczty, telegrafu czy telefonu, co w sytuacji odbudowy państwa polskiego było bardzo istotne⁵.

Znaczenie polskości nazw oraz konieczności ich ustalenia na terenach odzyskanych oddaje ten krótki fragment:

4 Jak podaje S. Urbańczyk, aż 53 osady miały nazwy polskie, a tylko dziesięć – niemieckie, w dodatku pod nimi mogą się kryć również zaginione nazwy polskie. (S. Urbańczyk, *Polskość nazw miejscowych*, [w:] *Ziemia Lubuska*, Poznań 1950, s. 196; zob. też K. Kolańczyk, *O nazwy polskie...*, s. 541-542).

5 B. Siciński, *Ustalenie polskich nazw miejscowości na Ziemiach Zachodnich jako złożony proces kształtowania się fragmentu normy językowej (na przykładzie Dolnego Śląska)*, [w:] J. Miodek, *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, Wrocław 1996, s. 171-172.

Nazwa polska, zwłaszcza historyczna, posiadała ogromne znaczenie moralne i propagandowe. Z jednej bowiem strony miała dawać świadectwo naszych odwiecznych tytułów historycznych do tych ziem, a z drugiej dawać osadnikom poczucie swojskości ziemi, na której się osiedlili, tak by stała się im bliższa. Urzędowo nadana nazwa polska była ważnym czynnikiem mającym służyć przewyciężeniu „psychozy tymczasowości”, z jaką borykała się większość nowych mieszkańców tych ziem⁶.

Profesor Zygmunt Wojciechowski pisał:

Umieszczenie u wejścia do osady tabliczki z urzędową, polską jej nazwą, zmienia natychmiast jej charakter. Państwo bierze przez ten akt symbolicznie osadę w swoje trwałe posiadanie, osadnik czuje się w tej chwili bardziej swojsko, bardziej u siebie: urzędowa nazwa polska jest pierwszorzędnym środkiem do przełamania nieszczęsnej „psychozy tymczasowości”, z którą tak ciężko borykać się muszą ci wszyscy, którym leży na sercu los Ziemi Odzyskanych⁷.

Nowe nazwy miały się swoiście różnić, aby ich ze sobą nie mylić. Miały też być stosunkowo łatwe w użyciu oraz mieć trwały charakter. Co jednak najważniejsze, musiały być ustalone i ogłoszone według obowiązującego porządku prawnego. Możemy wyróżnić trzy główne przyczyny, dla których należało przeprowadzić szybką i sprawną zmianę nazewnictwa geograficznego na Ziemiach Odzyskanych:

1. Przyczyna natury praktycznej – konieczność bieżącego funkcjonowania urzędów. Kolejnictwo, poczta, telefony i inne nie mogły działać bez nazw. W tym wypadku liczyły się dwa elementy: szybkość ustalenia nowej nazwy oraz jej stałość (stąd wiele protestów przy próbach ich zmian).

2. Przyczyna natury emocjonalno-społecznej – mieszkańcy przyłączonych ziem musieli wiedzieć, dokąd przybyli, gdzie jest ich dom; musieli się utożsamiać ze swoim nowym miejscem zamieszkania. Ustalenie polskiej nazwy było więc ważnym elementem osvajania krajobrazu. Nie było obojętne, jaka to będzie nazwa – musiała ona przede wszystkim brzmieć swojsko.

3. Przyczyna natury państwowo-narodowej – konieczność degermanizacji nazw, zatarcia wszelkich śladów niemieckiej obecności na tych terenach. Chodziło przede wszystkim o wydobycie polskości, słowiańskości tych ziem. Należało udowodnić, że nie przyszliśmy tu na obcą ziemię, ale na swoją, która została nam przed wiekami zrabowana. Świadectwem zaś naszej obecności na tych obszarach, tego, iż „byliśmy tu przed wiekami”, były właśnie nazwy miejscowe, które później z biegiem dziejów zostały zgermanizowane⁸.

6 Cyt. za: M. Wagińska-Marzec, *Źródła. Sekcja onomastyczna Instytutu Zachodniego*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 2, s. 161.

7 Cyt. za: Z. Wojciechowski, Pismo do Ministerstwa Administracji Publicznej na ręce ob. dyr. B. Ostrowskiego w Warszawie z 16 II 1946 r., [w:] M. Wagińska-Marzec, *Źródła. Sekcja...*, s. 174.

8 M. Wagińska-Marzec, *Ustalenie nazw miejscowości na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 1997, s. 370.

Nowi osadnicy napływający od 1945 roku na tak zwane Ziemie Odzyskane natrafiali na nazwy niemieckie. Ze względów praktycznych, nie czekając na oficjalne decyzje władz, sami zaczęli nadawać nazwy nowym miejscom zamieszkania. Spowodowało to kolejny przewrót, wręcz rewolucję w nazewnictwie. Przeciwnie temu były wojskowe władze radzieckie, zainteresowane jak najdłuższym zachowaniem istniejącego stanu rzeczy, ponieważ dysponowały wyłącznie mapami z niemieckim nazewnictwem.

Nazwy tworzone przez pierwszych osadników były niestety w większości przypadkowe, błędnie sformułowane, nadane wobec konieczności chwili, stąd też dla nazewnictwa był to okres niesłychanego zamętu, chaosu i bałaganu⁹. Osadnicy nie zdawali sobie sprawy z tego, że nazwy miejscowe muszą mieć pewien związek z językiem polskim, z terminologią topograficzną czy z nazwami osobowymi. W chaosie tym możemy jednak wyznaczyć kilka charakterystycznych procesów repolonizacji nazewnictwa przez ludność¹⁰:

1. Tworzenie nazw zbliżonych do polskich (ustalenie polskiej pisowni i nadawanie polskiego brzmienia nazwom niemieckim, zbliżonym znaczeniem do niektórych wyrazów polskich), na przykład niem. Zielenzig – pol. Zieleniec, obecnie Sulęcín (po wojnie także Cielęcín); Kunitz – Kunice; Zerbow – Serbów; Gleißen – Glizno czy Spudlow – Szpuclów, obecnie Spudłów.

2. Dosłowne tłumaczenie nazw niemieckich na polskie (przesadnie wierne odwzorowywanie), tak zwane kalki nazewnicze (nazwy takie często przetrwały jako oficjalnie używane), na przykład niem. Großrade (Groß Rade) – pol. Rada Wielka, obecnie Radów; Rothes Vorwerk – Czerwony Folwark, obecnie Czerwone czy Neuwelt – Nowy Świat, ustawowe Żołnice, obecnie nie istnieje.

3. Używanie nazw niemieckich swoiście przekształconych, na przykład niem. Klein Kirschbaum – pol. Wiśniewko, obecnie Trześniów; Friedrichswille (Wola Fryderyka) – Polska Wola, obecnie Staroścín; niem. Langenfeld – pol. Długowica, obecnie Długoszyn czy niem. Klein Lübbichow – pol. Lubichówek, obecnie Lubiechnia Mała.

4. Nadawanie nazw całkowicie odmiennych od niemieckich, na przykład niem. Frankfurt-Dammvorstadt – pol. Słubie/Śliwice, obecnie Słubice; Klauswalde – Wystok; Steinbockwerk – Koziczyn; Hildesheim – Mierczany czy Wildenhagen – Lubin.

9 Eadem, *Źródła. Sekcja...*, s. 161; W. Pasterniak, H. Szczegóła, *Słownik nazw geograficznych Ziemi Lubuskiej (województwo zielonogórskie)*, Zielona Góra 1963, s. 6; H. Szczegóła, *Z badań nad toponimią Środkowego Nadodrza*, „Rocznik Lubuski” 1997, t. 23, cz. 2, s. 101.

10 Zestawienie za prof. H. Szczegółą i W. Pasternakiem; por. W. Pasterniak, *Nazwy miejscowości powiatu sulechowskiego*, „Rocznik Lubuski” 1959, t. 1, s. 79; W. Pasterniak, H. Szczegóła, *Słownik nazw geograficznych...*, s. 6; H. Szczegóła, *op. cit.*, s. 101; zob. także W. Pasterniak, *Współczesne problemy nazewnictwa geograficznego Ziemi Lubuskiej*, „Rocznik Lubuski” 1962, t. 3, s. 87-89; M. Wagińska-Marzec, *Źródła. Sekcja...*, s. 162; I. Żuraszek, *Kształtowanie się nazw miejscowych na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*, [w:] *Gwary i nazewnictwo na ziemiach zachodnich i północnych*, red. E. Homa, Zielona Góra 1998, s. 245-250, 253-254.

5. Nazywanie miejsc poprawnie, zgodnie z tradycją (historyczną postacią nazwy), to znaczy tak jak później ustaliła Komisja Ustalania Nazw Miejscowości, na przykład Ośno, Smogóry, Kowalów¹¹.

Bogdan Siciński poza wyżej wymienionymi grupami (procesami) wyodrębnia dodatkowo następujące (w szczególności występujące w nazewnictwie kolejowym)¹²:

- nazwy będące tworami pamiątkowymi,
- przeniesienia nazw z terenów kresowych (względnie typu słowotwórczego znanego w innych okolicach),

a także określone upodobania przyrostkowe, jak na przykład:

- przyrostek *-sk*: reprezentowany na przykład w nazwach: Drzeńsk (niem. Drenzig, obecnie Drzeńsko) czy Stańsk (niem. Stenzig),
- przyrostek *-ec*: reprezentowany na przykład w nazwach: Gwiazdowiec (niem. Sternberg, obecnie Torzym) czy Zieleniec (niem. Zielenzig, obecnie Sulęcín – długo po wojnie też Cielęcín)¹³.

Warto podać tu jeszcze jeden podział, który przytacza Maria Wagińska-Marzec, będący w pewnym stopniu uzupełnieniem i połączeniem wcześniejszych. Wyróżnia ona kilka podstawowych sposobów wprowadzania powojennego nazewnictwa geograficznego, a mianowicie¹⁴:

1. Funkcjonowanie nadal nazw niemieckich. Dopuszczalne było ich stosowanie w odniesieniu do tych miejscowości, których brzmienie polskie jeszcze nie zostało urzędowo ustalone. Nieraz stosowano praktykę, że tablice informacyjne dla danej miejscowości znajdujące się przy drogach były oznakowane w języku polskim, ale jednocześnie tymczasowo, dla lepszej orientacji przyjezdnych, poniżej umieszczano w nawiasie mniejszymi literami dotychczasową niemiecką nazwę.

2. Dopasowywanie fonetyczne nazwy niemieckiej do polskiej wymowy, na przykład Beelitz – Bielice, Kunitz – Kunice, Sandow – Sądów, Spudlow – Spudłów lub Zerbow – Serbów.

3. Dokonywanie „kalek językowych”, czyli dosłownych tłumaczeń z języka niemieckiego.

11 Nazwy zaczerpnięte m.in. z: Mapa kolejowa z 1945 r., [w:] I. Engel, M. Maksymczak, E. Miotk, *Dziedzictwo kulturowe w regionie – Ujście Warty. Edukacja regionalna. Program dla gimnazjum*, Raszyn 2002; M. Smoczyk, D. Utracki, E. Wardyn, *Polskie i niemieckie geograficzne nazwy własne z terenu dawnego powiatu zachodniotorzymskiego (Kreis Weststernberg)*, www.nocnyrzepin.prv.pl/misc/weststernberg-toponimia.pdf [dostęp: 20.10.2011].

12 B. Siciński, *op. cit.*, s. 176-178.

13 Nazwy zaczerpnięte z zestawienia: M. Smoczyk, D. Utracki, E. Wardyn, *op. cit.* oraz z nr. 12 (poz. 88) „Poznańskiego Dziennika Wojewódzkiego” z 8 listopada 1945 r. (Obwieszczenie Wojewody Poznańskiego jako Pełnomocnika Okręgowego Rządu RP dla Ziem Odzyskanych z dnia 3 listopada 1945 r. dot. nazw miejscowości na terenach odzyskanych i administracyjnie przyłączonych do Województwa Poznańskiego).

14 M. Wagińska-Marzec, *Ustalanie nazw miejscowości...*, Poznań 1997, s. 374.

4. Nadawanie nazw uwzględniających charakterystyczne cechy topograficzne okolicy, na przykład Berg – Górzysko, Gohlitz – Golice, Göritz – Górzycy.

5. Wprowadzanie imiennictwa odosobowego (np. od nazwiska ważnej na danym terenie osoby publicznej, burmistrza, wójta czy sołtysa) lub związanego z jakimś znaczącym wydarzeniem.

6. Adaptowanie nazw przeniesionych przez osadników z ich rodzinnych stron (np. ze Wschodu), modyfikując jedynie ich brzmienie.

Początki powojennego oficjalnego ustalania nazw

Jednym z istotniejszych problemów powojennego nazewnictwa było nie tyle to, jak nazwać daną miejscowość, ile kto ma ją nazwać. Poważną trudnością był też brak konkretnych jednolitych koncepcji ustalania nazw. Niejednokrotnie zdarzało się, że ta sama miejscowość miała wiele równocześnie funkcjonujących nazw, do tego często dowolnie zmienianych. Działo się tak, ponieważ poza miejscową ludnością, która nierzadko tworzyła swoiste „potworki” nazewnicze, nazwy równocześnie ustalały i nadawały – bez porozumienia – także urzędy, na przykład Polskie Koleje Państwowe (zdarzało się nawet, że dwa różne wydawnictwa kolejowe inaczej nazywały tę samą stację), ministerstwa, wojewodowie, dyrekcje pocztowe czy zarządy lasów państwowych. Nazwy te były z reguły odmienne od późniejszych, oficjalnie ustalonych i uchwalonych komisyjnie, na przykład w wypadku niemieckiej miejscowości Bad Altheide nazwa administracyjna to Puszczyków, kolejowa – Wrześniów, a ustawowa – Polanica-Zdrój¹⁵. Za przykład takiego chaosu nazewniczego może posłużyć miejscowość w powiecie sulęcińskim, której niemiecka nazwa to Sternberg, kolejowa – Gwiazdowiec, administracyjna – Toruń Lubuski, a ustawowa – Torzym. Inne tego typu przykłady nazw w powiecie ślubickim zostały zamieszczone poniżej (tab. 1).

TABELA 1. Przykłady występowania różnych form nazw miejscowych w okresie powojennym

Nazwa niemiecka	Nazwa według mapy kolejowej z 1945 roku	Nazwa według P.Dz.W.*	Nazwa według uchwał K.U.N.M.**
Drenzig	Drzeńsko	Drzeńsk	Drzeńsko
Klein Kirschbaum	Wiśniewko	Trześniów	Trześniów
Klein Lübbichow	Lubichówek	Lubiechnia Mała	Lubiechnia Mała
Kunersdorf	Kunowsko	Kunowice	Kunowice
Reppen	Rypin Lubuski	Rypin Lubuski	Rzepin

* „Poznański Dziennik Wojewódzki”, patrz przyp. 13.

** Nazwy zaczerpnięte ze *Skorowidza nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Min. Admin. Publicznej, Poznań 1947*.

15 Przykład ten i inne podaje wielu autorów, m.in.: B. Siciński, *op. cit.*, s. 173; S. Urbańczyk, *Początki działalności Głównej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości na Śląsku i Ziemi Lubuskiej (wspomnienia)*, [w:] *Gwary i nazewnictwo...*, s. 23-24; *idem*, *Porządkowanie nazw...*, s. 837.

Jednocześnie często funkcjonowały liczne nazwy lokalne, nadawane przez miejscową ludność, będące z reguły dosłownym tłumaczeniem nazw niemieckich. Ludność traktowała bowiem nazwy miejscowości jak swoją własność, uważając jednocześnie, że może je swobodnie zmieniać. Warto dodać, iż wszelkie tego typu nazwy nie zanikły od razu po wprowadzeniu oficjalnego nazewnictwa i niejednokrotnie funkcjonowały jeszcze przez długi czas, zwłaszcza w świadomości lokalnych mieszkańców.

W sytuacji takiego „nazewniczego zamieszania” z różnych części kraju zaczęły napływać do centrum Polski alarmujące sygnały. Coraz bardziej niezbędna i nieunikniona stawała się odgórna interwencja porządkująca sprawy nazewnictwa. Mało kto bowiem zdawał sobie sprawę z tego, że nadawanie i jakiekolwiek zmienianie nazw jest czynnością z góry zastrzeżoną dla specjalnej komisji. Przed wojną instytucją utworzoną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 roku¹⁶ była Komisja Ustalania Nazw Miejscowości przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych¹⁷. Zanim przejdziemy do omawiania działalności i zakresu prac wskrzeszonej po wojnie następczyni tejże Komisji, warto wspomnieć o działalności innych instytucji również pracujących nad przywracaniem bądź wprowadzaniem polskiego nazewnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Jedną z pierwszych takich instytucji, która rozwinęła najszerszą działalność w zakresie nazewnictwa, była Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych (DOKP) w Poznaniu. Rozpoczęła ona prace nad zmianami nazw stacji równocześnie z uruchamianiem kolei na Ziemiach Zachodnich. Dokonywano tego w pośpiechu, gdyż ważne było, aby ludność przybywająca na tak zwane Ziemie Odzyskane napotykała polskie nazewnictwo¹⁸. Komisja pracująca nad przywracaniem słowiańskich nazw stacjom kolejowym na Ziemiach Zachodnich została powołana przez DOKP w Poznaniu już w początkach kwietnia 1945 roku¹⁹. W okresie od 13 kwietnia do 5 czerwca 1945 roku odbyła ona pięć posiedzeń. Rozpatrywano na nich nazwy miejscowości znajdujących się na poszczególnych odcinkach kolejowych. Tylko na pierwszych 2 posiedzeniach udało się sporządzić spis nazw stacji kolejowych na 32 odcinkach, co dawało łącznie liczbę 333 stacji, posterunków lub przystanków kolejowych. Na kolejnych posiedzeniach poza ustalaniem nazw dla reszty odcinków uwzględniono także poprawki w niektórych nazwach stacji bądź uzupełniono nazwy poprzednio nieustalone (np. z powodu roz-

16 Dz. U. 1934, nr 94, poz. 850, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o ustalaniu nazw miejscowości i o numeracji nieruchomości. Rozporządzenie to zostało zmienione dekretem z dnia 28 VII 1948 r. (Dz. U. 1948, nr 36, poz. 251).

17 S. Urbańczyk, *Porządkowanie nazw...*, s. 837; I. Żuraszek, *op. cit.*, s. 251.

18 I. Żuraszek, *op. cit.*, s. 250.

19 Pomyśl projektu zorganizowania takiej komisji wypłynął od kolejarza Bolesława Cwojdziańskiego, pracownika Działu Pasażerskiego przy Wydziale Ruchu DOKP w Poznaniu. Złożył on 5 kwietnia 1945 r. na ręce dyrektora DOKP Poznań inż. Stodolskiego pisemne uzasadnienie konieczności powołania takiej komisji (K. Pająk, *Działalność Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Poznań na Ziemiach Odzyskanych*, „Przełęcz Zachodni” 1985, nr 1, s. 131-132).

bieżności zdań, złego brzmienia nazwy czy braku źródeł). Na ostatnim posiedzeniu, 5 czerwca, komisja dokonała ostatecznych ustaleń i poprawek nazw na terenie DOKP Poznań, a także przygotowała materiały do rozpatrzenia dla Pomorza²⁰.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Poznań 11-13 września 1945 roku zorganizowała w Szczecinie „pierwszy zjazd onomastyczny”. W trakcie zjazdu przyjęto pięć ogólnych zasad, którymi należało się kierować w procesie ustalania polskiego nazewnictwa. Mikołaj Rudnicki w omówieniu zjazdu podaje sześć zasad, które mówią o tym, że w każdym przypadku należy opierać się na oryginalnych dokumentach, nie korzystać z materiałów z drugiej lub trzeciej ręki ani z prac autorów niemieckich, które mogą być tendencyjne. W odniesieniu do nowych nazw zalecano branie pod uwagę krajobrazu okolicy, związków historycznych, a także miejscowych obyczajów²¹.

Pod adresem prac komisji kolejowej ze strony fachowców i środowisk naukowych padało wiele zarzutów, między innymi o niefachowość, spontaniczność i brak głębszych analiz materiałów źródłowych. Jednak mimo szybkiego tempa i krótkiego okresu pracy komisja wniosła wiele dobrego. Z jej pracy skorzystały frontowe wojska Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, ułatwiła ona też odnalezienie się w nowej sytuacji ogromnej rzeszy ludzi przybywających na tak zwane Ziemie Odzyskane. Jednak najważniejszym skutkiem jej pracy było zapoczątkowanie historycznego procesu integracji Ziemi Zachodnich z ich mieszkańcami i krajem (możliwość identyfikowania się z miejscem zamieszkania, bycia „na swoim”). Niezwykle ważne było to, że kolejnictwo zostało zorganizowane na tym obszarze, gdy nie funkcjonowały jeszcze żadne polskie władze. Jednakże rozdźwięk, jaki nastąpił między nazwami nadanymi przez komisję kolejową a późniejszymi ustaleniami fachowców, jeszcze bardziej potęgował i pogłębiał i tak już wielki zamęt panujący w dziedzinie nazewnictwa²².

Kres panującemu chaosowi położył dopiero protest uczonych. Nastąpił wreszcie okres, w którym językoznawcy oraz historycy zaczęli odgrywać bardziej znaczącą rolę na polu ustalania nazw. W reakcji na panujący nieporządek nazewnictwa wiosną 1945 roku Polska Akademia Umiejętności (PAU) powołała Komisję Nazw Geograficznych, której kierownictwo stanowili: historyk Władysław Semkowicz (odpowiedzialny za stronę historyczną) oraz lingwiści profesor Kazimierz Nitsch i profesor Witold Taszycki (odpowiedzialny za poprawność nazw rekonstruowanych oraz nowo tworzonych). Następnie PAU zwróciła się do Ministerstwa Administracji Publicznej z wnioskiem o powołanie urzędowej Głównej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości²³.

²⁰ *Ibidem*, s. 132.

²¹ M. Wagińska-Marzec, *Ustalanie nazw miejscowości...*, Poznań 1997, s. 381.

²² Więcej i dokładniej na ten temat (składy posiedzeń, postanowienia itp.) w pracach: K. Pająk, *op. cit.*, s. 120-135; M. Wagińska-Marzec, *Ustalanie nazw miejscowości...*, Poznań 1997, s. 375-383; *eadem*, *Źródła. Sekcja...*, s. 162.

²³ S. Urbańczyk, *Początki działalności...*, s. 24; I. Żuraszek, *op. cit.*, s. 250.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na działalność zorganizowanej w lipcu 1945 roku w Poznaniu Sekcji Onomastycznej Instytutu Zachodniego, która pod przewodnictwem M. Rudnickiego podjęła prace nad nazwami Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego²⁴. Sekcja była jedną z pierwszych komórek organizacyjnych Instytutu Zachodniego, a jej celem było usprawnienie prac nad ustalaniem nazewnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Już w końcu sierpnia 1945 roku został sformułowany zwięzły program prac Sekcji²⁵.

Zasadniczym zadaniem sekcji było ustalenie polskiego brzmienia nazw miejscowych Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego. Do pracy przystąpiono z pełnym profesjonalizmem, zaczynając od żmudnego zbierania jak najbogatszego materiału historycznego i językowego, aby następnie wykorzystać go przy przywracaniu polskości nazwom Ziemi Odzyskanych. W trakcie całego procesu repolonizacji kierowano się przede wszystkim zasadą, iż „każda nazwa jest częścią historii i geografii i stąd musi mieć swoje rzetelne uzasadnienie”²⁶. Członkom tej komisji zależało przede wszystkim nie na tworzeniu nowych, ale przywracaniu starych nazw, opierając się przy tym na możliwie dużej liczbie dostępnych źródeł. Starano się przy tym przede wszystkim dotrzeć do tych najdawniejszych i odtworzyć w historycznej postaci istniejącą niegdyś polską nazwę²⁷.

Sekcja ściśle współpracowała zarówno z władzami administracji centralnej (Ministerstwo Administracji Publicznej, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych), instytucjami państwowymi (dyrekcje kolei, poczt, żegluga itp.), jak i urzędami administracji lokalnej²⁸. Pełniła ona również funkcję punktu informacyjnego, w którym zainteresowane urzędy, prasa czy osoby prywatne mogły się więcej dowiedzieć na temat trybu ustalania nazw, ich pochodzenia czy poprawności form. Ponadto sporządzano wykazy

24 Ta specjalna komisja powstała z inicjatywy dyrekcji Instytutu Zachodniego w Poznaniu. W jej skład weszli również naukowcy z Uniwersytetu Poznańskiego: dr Ludwik Zabrocki – językoznawca, sekretarz komisji dr Władysław Rusiński – historyk, znawca dziejów osadnictwa, dr Kazimierz Kolańczyk – historyk, mediewista zajmujący się koordynowaniem całości prac, wymianą korespondencji, a także oceną merytoryczną z historycznego punktu widzenia. Stałą pomocą i fachową radą służyli również doc. dr Bogumił Krygowski – kierownik Instytutu Geograficznego UP – oraz dr Maria Kielczewska – wicedyrektor Instytutu Zachodniego. Członkowie sekcji cały czas pozostawali w ścisłym kontakcie z nestorem polskiej onomastyki ks. Stanisławem Dołęgą-Kozierowskim (K. Kolańczyk, *Badania naukowe wobec konieczności chwili*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 1, s. 71-72; M. Wagińska-Marzec, *Ustalanie nazw miejscowości...*, Poznań 1997, s. 385; *eadem*, *Źródła. Sekcja...*, s. 163-164). Dodatkowo prof. Zygmunt Wojciechowski w piśmie do Ministerstwa Ziemi Zachodnich w Warszawie z 31 grudnia 1945 r. w skład Sekcji wliczał również: dr. Jana Otrębskiego – znawcę języków słowiańskich, oraz Władysława Chojnackiego – autora *Słownika polskich nazw w b. Prusach Wschodnich i na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska według stanu z 1941 r.* (*ibidem*, s. 170).

25 Więcej na temat programu i prac Sekcji Onomastycznej w artykule: K. Kolańczyk, *Badania naukowe...*, s. 71-75.

26 Cyt. za: M. Wagińska-Marzec, *Źródła. Sekcja...*, s. 164.

27 *Ibidem*, s. 165.

28 Potwierdzeniem m.in. tej współpracy jest zachowana liczna dokumentacja Instytutu Zachodniego (w tym pisma, korespondencje, sprawozdania). Całość dokumentów znajduje się w Archiwum Instytutu Zachodniego, a wybrane z nich m.in. w: *ibidem*, s. 161-183.

nazw i odpisy kartotek. Ważną funkcją sekcji było też występowanie w roli opiniodawcy czy mediatora w przypadku różnic zdań, jakie pojawiały się między poszczególnymi organami władzy w kwestii poprawności nazw²⁹.

Dzięki wytrwałości, ogromnej wiedzy oraz doświadczeniu członków poznańskiej Sekcji Onomastycznej zaledwie w ciągu dwóch miesięcy udało się opracować nazwy 14 powiatów Środkowego Nadodrza przyłączonych do województwa poznańskiego³⁰. Wyniki tej pracy ukazały się jako 12. numer Poznańskiego Dziennika Wojewódzkiego. Dokument, w którym znalazły się nazwy wszystkich gmin 14 powiatów, stał się niezwykle doniosły, usunął bowiem panujący na tym terenie stan zamieszania i chaosu nazewniczego (niestety tylko teoretycznie, gdyż jeszcze przez długi czas utrzymywały się różnorodne nazwy). Po przygotowaniu omówionego wyżej opracowania sekcja zajęła się nazwami mniejszych osad oraz ważniejszych rzek i jezior³¹.

Pomiędzy nazwami opracowanymi przez Sekcję Onomastyczną i opublikowanymi w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim a nazwami uchwalonymi ostatecznie przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowości istniały jednak pewne rozbieżności. Poniżej kilka przykładów z terenu powiatu ślubickiego (tab. 2):

TABELA 2. Przykłady różnic pomiędzy nazwami niemieckimi, nazwami opublikowanymi w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim a nazwami uchwalonymi przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowości

Nazwa niemiecka	Nazwa według P.Dz. W.*	Nazwa według uchwał K.U.N.M.**
Gräden	Grodno	Grady
Rampitz	Rąbczyn	Rąpice
Reppen	Rypin Lubuski	Rzepin
Sandow	Żędów	Sądów

* „Poznański Dziennik Wojewódzki”, patrz przyp. 13.

** Na podstawie „Monitora Polskiego” oraz *Skorowidza nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Min. Admin. Publicznej, Poznań 1947.*

Dlatego też na podstawie porozumienia zawartego z władzami administracyjnymi nazwy ustalone przez sekcję miały charakter obowiązujący aż do zatwierdzenia ich bądź wprowadzenia zmian przez powołaną w styczniu 1946 roku Komisję Ustalania Nazw Miejscowości, zwaną Komisją Główną (komisją ministerialną), funkcjonującą przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Dopiero jej powołanie miało przełomowe znaczenie dla rozwoju całej akcji wprowadzania lub przywracania polskiego nazewnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

29 Więcej na temat funkcjonowania i prac Sekcji Onomastycznej w: K. Kolańczyk, *Badania naukowe...*, s. 71-75; M. Wagińska-Marzec, *Źródła. Sekcja...*, s. 161-183.

30 Przyłączenia dokonano na mocy uchwały Rady Ministrów z 7 lipca 1945 r. (Z. Miłobędzki, *Ziemia Lubuska. Zarys 14 powiatów Ziemi Odzyskanych włączonych do województwa poznańskiego*, Poznań 1945, s. 6).

31 K. Kolańczyk, *Badania naukowe...*, s. 75.

Działalność Komisji Ustalania Nazw Miejscowości (KUNM)

W styczniu 1946 roku Ministerstwo Administracji Publicznej powołało urzędową Główną Komisję Ustalania Nazw Miejscowości. Powołanie, a raczej jej wskrzeszenie, miało przełomowe znaczenie dla procesu odtwarzania i tworzenia polskiego nazewnictwa. Początkowo w jej skład weszło trzech językoznawców: profesor Kazimierz Nitsch (prezes PAU), profesor Mikołaj Rudnicki oraz profesor Witold Taszycki, a później profesor Jan Safarewicz; zastępcami członków zostali: Stanisław Rospond, Ludwik Zabrocki oraz Stanisław Urbańczyk³². Na przewodniczącego komisji wybrano geografa profesora Stanisława Srokowskiego, a po jego śmierci w 1950 roku profesora Kazimierza Nitscha. W skład komisji wchodził także przedstawiciel czterech ministerstw: administracji publicznej (Ziem Odzyskanych), obrony narodowej, poczt i telegrafów oraz komunikacji³³. Dodatkowo na posiedzenia zapraszano ekspertów, na przykład geografów czy historyków oraz delegatów – przedstawiciele Instytutu Śląskiego i Instytutu Zachodniego³⁴.

Ponieważ okazało się, że całej pracy związanej z nazewnictwem nie da się wykonać centralnie, powołano trzy, a realnie dwa zespoły – wcześniej funkcjonujące w ramach instytutów – oficjalnie określane mianem komisji regionalnych przy ministrze administracji: w Krakowie, Poznaniu i we Wrocławiu (realnie pracująca w Krakowie), których zadaniem było zgromadzenie i przygotowywanie materiałów na posiedzenia Komisji Głównej³⁵. Komisja Regionalna Kraków I pod przewodnictwem profesora W. Taszyckiego miała się zająć opracowaniem nazw na Śląsku, Komisja Regionalna Kraków II, także pod przewodnictwem W. Taszyckiego, dostała za zadanie opracowanie nazw Pomorza Wschodniego, a Komisja Regionalna Poznańska pod przewodnictwem profesora M. Rudnickiego miała się zająć ustaleniem nazw Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej. Bardzo sprawna i szybka praca w komisjach była prowadzona według

32 M. Wagińska-Marzec podaje, iż na zastępcę członka komisji powołano także ks. Stanisława Kozierowskiego (M. Wagińska-Marzec, *Ustalanie nazw miejscowości...*, Poznań 1997, s. 391).

33 Władze centralne w Komisji reprezentowali: Stanisław Podwysocki (Ministerstwo Komunikacji), Czesław Jankowski (Ministerstwo Poczt i Telegrafów) oraz Zofia Kudelska (Ministerstwo Obrony Narodowej) (*ibidem*).

34 Do grona tych osób należy dodać m.in.: profesorów geografii M. Klimaszewskiego i A. Wrzoska, historyka prof. W. Semkowicza czy krajoznawcę dr M. Orłowicza (E. Rączka, *W piętnastolecie działalności Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych w Polsce Ludowej*, „Onomastica” 1960, t. 6, s. 326; M. Wagińska-Marzec, *Ustalanie nazw miejscowości...*, Poznań 1997, s. 391).

35 Więcej o KUNM m.in. w: K. Kolańczyk, *O nazwy polskie...*, s. 544-547; T. Milewski, *Nazwy miejscowe Ziem Odzyskanych*, „Poradnik Językowy” 1952, nr 10, s. 25-27; S. Urbańczyk, *Początki działalności...*, s. 24-25; *idem*, *Porządkowanie nazw...*, s. 837-841; *Skorowidz nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Min. Admin. Publicznej*, Poznań 1947; I. Żuraszek, *op. cit.*, s. 250-254.

pięciu kryteriów: historycznego, językowego, geograficznego, praktycznego i prawno-administracyjnego³⁶.

Komisja kierowała procesem przywracania polskiego nazewnictwa Ziemi Odzyskanych oraz koordynowała pracę działających na tym polu naukowców. Opiniowała urzędowe brzmienie nazw oraz pisowni miejscowości, a także wszelkich obiektów geograficznych i fizjograficznych na obszarze całego kraju. Zasadniczym jej zadaniem była „praca nad usunięciem zniekształceń i chrztów niemieckich oraz przywróceniem nazw historycznych, zapisanych w różnych dokumentach z wczesnych wieków państwowości polskiej”³⁷. Było to zadanie niezwykle ważne, gdyż szybkie i sprawne uporanie się z problemem nazewnictwa dawało możliwość wprowadzenia względnego ładu i stabilizacji życia na Ziemiach Odzyskanych, a co za tym idzie, możliwość ich zasiedlenia i prawidłowego zagospodarowania. Przywracane nazwy miały nie tylko brzmieć po polsku i spełniać wszelkie kryteria formalne (językoznawcze), ale także, jeżeli to było możliwe, kontynuować poświadczoną historycznie pierwotną nazwę słowiańską. W trakcie prac komisja posiłkowała się między innymi materiałami księdza Stanisława Kozierowskiego, Stanisława Arnolda, Wojciecha Kętrzyńskiego czy Kazimierza Damrota. Dużym wsparciem materiałowym i źródłowym był także wcześniejszy dorobek niemieckich badaczy, w szczególności historyków³⁸.

Wytyczne polityki językowej KUNM można ująć w czterech punktach:

1. Miejscowości, rzeki, góry, jeziora i inne obiekty geograficzne, które miały w przeszłości nazwy polskie (na Pomorzu Wschodnim pruskie) zaświadczone w dokumentach i źródłach historycznych, miały z powrotem otrzymać swe pierwotne nazwy usunięte lub zniekształcone przez Niemców w formie dźwiękowej i ortograficznej odpowiadającej normom współczesnej polszczyzny literackiej.

2. Miejscowości założone przez Niemców w czasie ich panowania, które nigdy nie miały polskiej nazwy, a które zostały przez napływającą w 1945 roku ludność polską nazwane w sposób poprawny, czyli zgodny z jednym z typów polskiego nazewnictwa tradycyjnego, miały te nazwy zatrzymać.

3. Miejscowości, które w przeszłości nie miały nazwy polskiej, a po wojnie zostały nazwane w sposób niepoprawny, miały otrzymać jedną z polskich nazw „wskreszonych”, czyli zapisaną w dawnych dokumentach nazwę jakiejś miejscowości z obszaru Ziemi Odzyskanych, która przestała istnieć wskutek wojen, epidemii lub innych klęsk.

4. Miejscowości, które nie miały w przeszłości ani współcześnie poprawnych nazw polskich i dla których nie wystarczyło niezbyt licznych nazw „wskreszonych”, miały otrzymać zupełnie nowe nazwy, utworzone wedle jednego z tradycyjnych typów na-

36 Więcej na temat prac poszczególnych komisji regionalnych w: M. Wagińska-Marzec, *Ustalenie nazw miejscowości...*, Poznań 1997, s. 392-403.

37 Cyt. za: E. Rączka, *op. cit.*, s. 325.

38 B. Siciński, *op. cit.*, s. 172.

zewnictwa polskiego, ale w pewnej mierze uwzględniające znaczenie nazw niemieckich³⁹.

Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się 2-4 marca 1946 roku. Zajęto się na nim ustaleniem nazw 23 województw, miast powiatowych oraz tych, które przed wojną liczyły ponad 5 tysięcy mieszkańców, a także uzdrowisk. Łącznie na tym posiedzeniu uchwalono około 220 nazw⁴⁰. Na drugim posiedzeniu, 1-3 czerwca, zajęto się nazwami miejscowości, które w 1939 roku liczyły 1-5 tysięcy mieszkańców oraz nazwami stacji kolejowych na Ziemiach Odzyskanych (łącznie ok. 1500 nazw)⁴¹. Przyjęto wówczas także regulamin Komisji Głównej oraz projekt regulaminu komisji regionalnych zawierający między innymi jednolite zasady przywracania (nadawania) polskich nazw na Ziemiach Odzyskanych. Trzecie posiedzenie, w październiku, zajęło się nazwami mniejszych miejscowości liczących w 1939 roku od 500 do 1000 mieszkańców⁴².

Kolejne prace miały charakter dodatkowy. Komisja zajęła się także nazwami terenowymi: rzek, potoków, gór czy jezior. Do grudnia 1950 roku zakończyła swoją pracę. Jak wspomina Stanisław Urbańczyk, członek Komisji Głównej, „zbierała się [ona] co najmniej raz na kwartał na trzy, nawet cztery dni w Warszawie. Praca była ściśle honorowa, nie opłacana. Jedyłą nagrodą było przyznanie odznaczeń po piętnastu latach”⁴³.

W sumie na Ziemiach Odzyskanych ustalono ponad 32 tysięcy nazw⁴⁴. Jak wskazuje Edward Rączka: „Wartość prac Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych dla życia społecznego i administracyjnego uzależniona jest od wysiłku wkładu pracy administracji terenowej w wykonawstwo wydawanych w tym przedmiocie zarządzeń”⁴⁵. Organami odpowiedzialnymi za wprowadzenie w życie urzędowych ustaleń i zmian nazw były prezydium rad narodowych wszystkich stopni.

Każda nazwa, zanim została ustalona, podlegała pełnemu zidentyfikowaniu oraz bardzo dokładnemu sprawdzeniu i kontroli. W skrócie schemat prac nad przywracaniem polskich nazw przedstawiał się następująco:

1. Prace przygotowawcze i uchwały komisji regionalnych.
2. Uchwały Komisji Głównej.
3. Zatwierdzenie przez ministra administracji publicznej i Ziemi Odzyskanych.
4. Ogłoszenie w „Monitorze Polskim”⁴⁶.

39 T. Milewski, *op. cit.*, s. 33.

40 Wykaz tych nazw w: „Monitor Polski” 1946, nr 44, poz. 85.

41 Wykaz tych nazw w: „Monitor Polski” 1946, nr 142, poz. 262.

42 Wykaz nazw tych miejscowości w: „Monitor Polski” 1947, nr 37, poz. 297.

43 Cyt. za: S. Urbańczyk, *Początki działalności...*, s. 27.

44 K. Kolańczyk, *O nazwy polskie...*, s. 545; T. Milewski, *op. cit.*, s. 27; W. Pasterniak, H. Szczegóło, *Słownik nazw geograficznych...*, s. 6. M. Wagińska-Marzec podaje za prof. S. Rospondem liczbę 32 138 nazw (M. Wagińska-Marzec, *Ustalenie nazw miejscowości...*, Poznań 1997, s. 402).

45 Cyt. za: E. Rączka, *op. cit.*, s. 325.

46 K. Kolańczyk, *O nazwy polskie...*, s. 545; M. Wagińska-Marzec, *Ustalenie nazw miejscowości...*, Poznań 1997, s. 398.

Ustalone i zatwierdzone nazwy ogłaszano partiami w „Monitorze Polskim”, przez co nabierały mocy prawnej i musiały być oficjalnie używane zarówno przez urzędy, jak i przez ludność (przynajmniej w teorii). Mimo iż rozporządzenie prezydenta RP z 1934 roku określało w artykule 10 sankcje karno-administracyjne za posługiwanie się nazwami innymi niż oficjalnie ustalone, bardzo często zdarzało się, że nazwy ogłoszone przez KUNM nie były powszechnie przyjmowane i używane. Po prostu nie spodobały się one mieszkańcom danych miast czy wsi, którzy zdążyli się już przyzwyczaić do nazw zastanych lub nadanych przez siebie bądź doraźnie przez administrację. Jednak ani Komisja, ani Ministerstwo Administracji Publicznej nie mogły ustępować, zwłaszcza gdy nazwa została już urzędowo ogłoszona. Liczono na to, że nazwy z czasem się utrwala. Mieszkańcy jednak tak łatwo się nie poddawali, a wnioski do Komisji o zmianę nazw nie były rzadkością. Chociaż jeszcze przez pewien czas utrzymywały się drobne wahania w funkcjonowaniu nazewnictwa, to jednak w końcu i tak zwyciężyły nazwy oficjalnie ustalone, co zakończyło panujący chaos nazewniczy⁴⁷.

Mimo że wszystkie nazwy zostały oficjalnie ustalone przez Komisję, wiele lat jeszcze w niektórych przypadkach występowały pewne nieścisłości. Oto jak opisuje tę sytuację Tadeusz Białecki w pracy z 1970 roku:

Cały szereg urzędowo obowiązujących nazw nie jest w ogóle używanych w życiu potocznym, a nawet w korespondencji urzędowej i prasie, w ich miejsce używa się nazw zwyczajowych i przejściowych, część nazw jest przekręcana, bądź przenoszona na zupełnie inne obszary, występują też nazwy podwójne. Prawdziwy chaos nazewniczy panuje wśród nazw wodnych i nazw wysp. Większość elementów fizjograficznych w ogóle nie posiada nazw polskich, bądź nazw urzędowo ustalonych, jakkolwiek posiadały one własne nazwy do 1945 roku. Zamęt panujący w nazewnictwie potęguje się z roku na rok, co nie ułatwia bynajmniej pracy aparatu administracyjnego. [...] wiele urzędów administracji, jak i przedsiębiorstw tworzy własne nazewnictwo. [...] Nowe nazwy, bądź dziwolągi nazw, pojawiają się w popularnych wydawnictwach kartograficznych, w literaturze turystycznej, w prasie codziennej, a nawet w literaturze naukowej⁴⁸.

Sytuacja przedstawiona powyżej nie była niczym szczególnym, a podobne przykłady i przypadki występowały równie często na pozostałych obszarach tak zwanych Ziemi Odzyskanych.

Poniższa tabela przedstawia przykłady nazw nadanych spontanicznie i używanych tymczasowo (często przez długi czas) przez mieszkańców powiatu ślubickiego⁴⁹:

47 T. Milewski, *op. cit.*, s. 28.

48 T. Białecki, *Nazewnictwo geograficzne miasta Szczecina*, Szczecin 1970, s. 1-2.

49 Pozostałe tego typu (i inne) przykłady nazw z innych terenów Ziemi Lubuskiej w: W. Pasterniak, *Współczesne problemy...*, s. 90-99.

TABELA 3. Przykłady różnic pomiędzy nazwami niemieckimi, nazwami spontanicznie nadanymi przez mieszkańców oraz nazwami uchwalonymi przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowości

Nazwa niemiecka	Nazwa polska (tymczasowa)	Nazwa polska wg uchwał K.U.N.M.*
Busch-Vorwerk	Przyrzecze	Bieganów
Franzenshof	Franusin / Franciszków	Maniszewo
Friedrichswille	Polska Wola	Staroścín
Hoheneichen Vorwerk	Wysokie Dęby	Maciążki

* Na podstawie „Monitora Polskiego” oraz *Skorowidza nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Min. Admin. Publicznej, Poznań 1947.*

Jednak nie wszystkie nazwy nadane przez KUNM przyjęły się i zaczęły powszechnie funkcjonować w społeczeństwie. Część z nich praktycznie nie weszła nawet w życie. Tak na przykład *Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej* Stanisława Rosponda (oparty na uchwałach KUNM) wylicza ponad 2850 nazw miejscowych dla obszaru Ziemi Lubuskiej, podczas gdy autorzy *Słownika nazw geograficznych Ziemi Lubuskiej* Wojciech Pasterniak i Hieronim Szczegółą podają liczbę około 1800 nazw w terenie⁵⁰. Powodów takiego stanu rzeczy było co najmniej kilka:

1. Dawny podział miejscowości na miasto, wieś, osadę oraz przysiółek wsi (stosowany np. przez S. Rosponda) stał się podziałem historycznym, przestarzałym. W nowych powojennych realiach nie używała go ani administracja, ani ludność. Stosowano podział na miasto, osiedle, wieś odpowiadający nowym stosunkom społecznym.

2. W wyniku nowego podziału administracyjnego takie jednostki, jak przysiółki czy części wsi (traktowane jako osobne osady), których bardzo dużo występuje w uchwałach KUNM lub u S. Rosponda, włączono do nowych jednostek administracyjnych.

3. KUNM nadała praktycznie wszystkim niemieckim nazwom ich polskie odpowiedniki, jednak wiele z tych osad, przysiółków czy leśnictw (nieraz nawet miejscowości) zostało w czasie wojny zniszczonych, a tuż po niej – rozebranych. Dlatego też po wojnie miejsca te często w ogóle nie zostały zasiedlone⁵¹.

Do podobnej sytuacji doszło także w powiecie ślubickim. Przykłady nazw uchwalonych przez KUNM, a obecnie praktycznie nieużywanych (miejscowość, osada, młyn itp. już nie istnieją bądź określane są innym mianem lub stanowią część składową innej osady, wsi czy miejscowości itp.), zostały zawarte w tabeli 4.

50 W. Pasterniak, H. Szczegółą, *Słownik nazw geograficznych...*, s. 4; H. Szczegółą, *op. cit.*, s. 103-104. Poza całościowym zebraniem nazw w *Słowniku nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej* pod red. Stanisława Rosponda z 1951 r. warto zajrzeć również do *Skorowidza nazw miejscowości... oraz interesujących dla nas wydań „Monitora Polskiego”*.

51 Powody te wymieniono w: W. Pasterniak, H. Szczegółą, *Słownik nazw geograficznych...*, s. 4; H. Szczegółą, *op. cit.*, s. 104; a także za nimi: I. Żuraszek, *op. cit.*, s. 253.

TABELA 4. Przykłady nazw uchwalonych przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowości, które obecnie nie są używane.

Nazwa niemiecka	Nazwa ustalona przez K.U.N.M.*
Am Buschsee	Zabłocie
Am Spring, Försterei	Czarne Zdroje
Auenmühle	Liszki
Axelswalde	Sady
Busch – Mühle, Försterei	Wilczak
Eilanghof	Ilanka
Gräden	Gradyń
Grünetisch, Försterei	Wszeborowo
Heidemühle	Pasieka
Heide – Vorwerk	Jaworki
Neue Mühle bei Sandow	Kokoszka
Neuekrug	Trzęsigłowa
Neuwelt, F.	Żolnice
Polenzigerbruch, Vorwerk	Połącin
Pulverkrug	Rosiejewo
Teichhaus, Försterei	Oseki

* Na podstawie „Monitora Polskiego” oraz *Skorowidza nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Min. Admin. Publicznej, Poznań 1947.*

Wobec prac Komisji niejednokrotnie padały liczne głosy krytyki. Zarzucano jej niekiedy brak konsekwencji, nadmierną gorliwość w zacieraniu nazw niemieckich, stosowanie dziwnych kryteriów czy zbyt silne dążenie do uczczenia lokalnych znakomitości. Krytyka wynikała często z braku znajomości przesłanek, jakimi kierowano się podczas procesu ustalania nazw. Jednak zarówno KUNM, jak i jej poprzednicy odegrali istotną rolę. Dzięki jej działalności na Ziemiach Odzyskanych zostały usunięte wszelkie ślady niemieckości (w tym akcji kolonizacyjnych), przez co nabrały one polskiego charakteru i oblicza. Co ważne, udało się znieść różnego rodzaju tymczasowe „potworki” nazewnicze tworzone spontanicznie, w pośpiechu, w pierwszym okresie powojennym. Potrzeba było jednak sporo czasu na ustabilizowanie sytuacji oraz oswojenie się z ustalonymi i narzuconymi odgórnie nazwami.

Damian Utracki

**THE ONOMASTIC POLICY OF THE GOVERNMENT AS THE ELEMENT OF RESTORING
THE POLISH IDENTITY IN THE WESTERN RECOVERED LANDS AFTER WORLD WAR II
(USING THE EXAMPLE OF THE NOMENCLATURE IN THE ŚLUBICE COUNTY)**

S u m m a r y

The article deals with the issues related to the post-war onomastic problems on the so-called "Recovered Lands". This issue is important because it depicts the essence of social, political and administrative changes that occurred after World War II in these lands.

The main aim was to show the complexity of the problems stemming from re-introducing local names. It was also important to depict the significance of the Polish identity of those names for the newly resettled population. The secondary aim of the article was to show the complicated past of the discussed lands by presenting the complexity of the onomastic issues. The basic question discussed in the paper was what happened that the local names needed to be changed in the first place, as well as who changed them and in what way.

The article was divided into three parts: The onomastic situation in the Western Recovered Lands after WWII, The beginnings of the official post-war name-changing processes and the Activity of the Commission for the Determination of Place Names. It discusses the onomastic issues in period directly following the war, when most of the name changes occurred (up until the year 1950). In means of territorial restrictions, it deals with the region of the so-called Recovered Lands with the emphasis on the Western Lands (which include the territory of the contemporary Ślubice County, among others).